

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen.  
Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 27 bm.

#### FRONT ZACHODNI.

Z pomiędzy licznych ataków, dokonywanych przez Anglików na front nasz pomiędzy Ypern i Sommą, jeden tylko dotarł do naszych okopów. Nieprzyjaciel, który wdarł się na wschód od Arras, został odparty przy pomocy kontrataku. Ogień artylerji na niewielu tylko odcinkach przekraczał zwykłą miarę.

#### FRONT WSCHODNI.

Wobec zmniejszających się chłódów, działalność bojowa była o kilkakroć bardziej ożywiona, niż w ostatnich czasach.

#### Front Macedoński.

Nic nowego nie zaszło.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (27 bm., wiecz. Urzędownie).

W poszczególnych miejscach frontu zachodniego panowała chwila ożywiona działalność bojowa.

Na wschodzie nie zaszły żadne ważniejsze wypadki.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 27 bm.

#### FRONT WSCHODNI.

W niektórych miejscach panowała bardziej ożywiona działalność bojowa.

#### FRONT POŁUDNIOWO-ZACHODNI

#### POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (25 b. m.)

Front nad Tygrysem.

Nasze mężne i bohaterskie wojska, które od roku zajmowały wysuniętą pozycję około Kut-el-Amari, oraz na wschód i zachód stamtąd, zostały obecnie planowo, w celu przywrócenia

kontakty z otrzymanymi posiłkami, cofnięte w kierunku zachodnim.

Nieprzyjaciel nie zauważył tego manewru.

#### Front kaukaski.

Na odcinku lewego skrzydła panował po obu stronach umiarkowany ogień artylerji i piechoty. Po obu stronach również odbywała się ożywiona akcja ze strony oddziałów wywiadowczych.

W trzech różnych miejscach odparliśmy oddziały rosyjskie, każdy w sile około 100 ludzi.

Na innych frontach nie zaszły żadne ważniejsze wypadki.

Zastępca tureckiego  
Wodza Naczelnego.

BERLIN (25 bm.) Cesarz wysłuchał wczoraj sprawozdania szefa gabinetu cywilnego, ekscelencji v. Valentini i zwykle sprawozdanie sztabu generalnego.

BERLIN (26 bm.) Cesarz wysłuchał dzisiaj sprawozdania sztabu generalnego

BERLIN (26 bm.) «B. T.» donosi z Gothy: Wspólny sejm Koburgu i Gothy został zwołany do Gothy na dz. 5 marca. Podczas obrad powzięta zostanie uchwała co do następcstwa tronu w księstwie. Za pomocą zmiany konstytucji istnieje zamiar wykluczenia możliwości objęcia tronu ze strony angielskiej.

WASZYNGTON (26 bm. Renter). Wilson zażądał od kongresu pełnomocnictwa co do uzbrojenia, w razie potrzeby, statków handlowych w celach obronnych, oraz zaopatrywania ich w sposoby użycia tej broni, jak również co do stosowania jakichkolwiek innych sposobów i środków, które byłyby niezbędne dla obrony statków i obywateli amerykańskich, podczas dokonywania uprawnionych pokojowych przedsięwzięć morskich. Wilson zażądał również uchwalenia dostatecznych kredytów na cele powyższe.

LONDYN (26 bm. Renter. Urzędownie). Statek pasażerski Twa Cunard «Laconia», o pojemności 18099 t. płynący z Now. Jorku został zatopiony bez ostrzeżenia. Statek z 270 osobami z «Laconii», pozostałymi przy życiu, w tej liczbie pewną liczbę pasażerów jest oczekiwany w porcie około północy.

KOPENHAGA (25 bm.) «Nation. Tidende» donosi z Bergen: Od czasu ogłoszenia niemieckiej obostrzonej blokady wczoraj przybył tu pierwszy parowiec z Anglii z ładunkiem węgla. Statek, który jest do pełna naładowany zostanie zatrzymany w Odde.

BERLIN (27 bm.) Reichstag niemiecki. Izba i trybunały są przepelnione. Odbywają się w dalszym ciągu pierwsze debaty nad budżetem, i w związku z tem pierwsze debaty co do wniosków podatkowych.

Kancelerz Rzeszy v. Bethmann-Hollweg, wygłosił, co następuje: «Wówczas gdy nasi wojacy znajdują się na froncie w ogniu huraganowym, skierowanym na okopy, nasze łodzie podwodne zaś, w pogardzie mając śmierć, krążą po morzu, wówczas gdy my nic innego nie mamy do zrobienia, jak tylko zaopatrywać się w działa i amunicję, produkować artykuły żywnościowe i przeprowadzać sprawiedliwy ich podział: w tej walce o życie i przyszłość naszego państwa, która dosięgła kulminacyjnego punktu, istnieje jedno tylko hasło chwili: walczyć i zwyciężyć! (Uznanie).

Uchwalenie olbrzymią większością nowych kredytów wojennych wykazało całemu światu naszą nieodwołalną decyzję walczyć, dopóki wrogowie nie będą gotowi zawrzeć pokój (uznanie). Jakkolwiek decydującą jest kwestją dla naszej przyszłości, jak pokój ten będzie wyglądał, jednakże uważam dla siebie za przedwczesne przyjąć udział w dyskusji nad tem (bardzo słusznie!).

Nieprzyjacielscy potentaci osiągnęli przy pomocy swych przesadnych zapewnień to tylko, że wciąż coraz głębiej wciągali w wojnę siebie i swe narody (bardzo słusznie). Ich przykład nie nęci mnie (bardzo dobrze!) Co mogłem powiedzieć, niejednokrotnie już oświadczyłem. Naszym celem jest zakończenie wojny przy pomocy trwałego pokoju, któryby zapewnił nam odszkodowanie za wszystkie doznane krzywdy i któryby zapewnił egzystencję i przyszłość silnym Niemcom (ożywione oznaki uznania).

Co dotyczy również wielkich problemów wewnętrznej polityki, chcę ograniczyć się do kilku uwag ogólnych. Nowa orientacja? Wcale nieudatne wyrażenie, którego używam, jak mi się zdaje, po raz pierwszy. Nie zależy przecież od naszych chęci, czy pragniemy hołdować nowej orientacji, czy też nie? Nowe czasy i odnowiony naród już istnieją (Bardzo słusznie!).

Olbrzymia wojna je wytworzyła (Uznanie). Naród, który przez tak niesłychane przeżycia został do głębi poruszony, naród, o którym pewien poeta w żołnierskim uniformie mógł powiedzieć, że najbiedniejszy jego syn jest zarazem najwierniejszym jego synem, (Brawo!) — to są siły żywe, które nie dadzą się wcisnąć do żadnych partyjnych szablonów (Bardzo słusznie).

Myśl o wynagrodzeniu narodu niemieckiego za to, co dokonał, wydawała mi się zawsze ubliżającą. (Ożywione oznaki uznania). Chodzi więc o to tylko, aby znaleźć właściwy odpowiednik polityczny i państwo-

wy dla tego, czem jest ten naród. Załatwić to wielkie zadanie możemy tylko po wojnie, kiedy wszystkie siły, skupienie których jedynie czyni nas zdolnymi do wygrania tej walki, będą działać swobodnie i chętnie w warunkach pokojowych: (Bardzo słusznie!) To jest wewnętrzna potrzeba, i potrzeba ta zrealizuje się.

Przy porównaniach z wojną wolnościową oraz rozczarowaniem, które potem nastąpiło, nie uwzględnia się olbrzymiej różnicy, która istnieje między owymi czasami a chwilą obecną. Dziś idea narodowa przenika wszystkie warstwy ludu i zjednoczyła nas w całość nierozdzieloną. Również przeświadczenie co do wartości ustroju monarchicznego szeroko i głęboko przenika naród nasz.

Lloyd George i Briand upewniają świat, jakoby chcą wyzwolić naród niemiecki. Jeżeli mamy być od czego wyzwoleni, potrafimy to sami uczynić. Jednocześnie jednak nasze położenie geograficzne wciąż przypomina nam słowa Fryderyka Wielkiego: «Toujours en vedette!» (oklaski). Wiemy jednak też, że monarchja opiera się najpewniej na miłości wolnego obywatela. Na tem spoczywa idea cesarstwa niemieckiego i pruskiego królestwa.

Nasza propozycja pokojowa odezwiała się wśród państw neutralnych głośnym echem. Natomiast u przeciwników naszych zaciętość bojowa zagłuszyła okrzyk narodów o pokój. Odpowiedź ich była bardziej niegrzeczna i obraźliwa, aniżeli można było przypuszczać.

Odrzucenie propozycji naszej wzmocniło tylko nasze przymierza i nasze fronty. Naród niemiecki, bardziej niż kiedykolwiek jest dziś zjednoczony. Wyłączna wina za dalszy rozlew krwi spada na naszych przeciwników. (Bardzo słusznie).

(Dokończenie nastąpi).

## Decyzja Ameryki.

—:—

Od czasu zerwania stosunków dyplomatycznych między Ameryką i Niemcami upłynął prawie miesiąc, a pozornie w sytuacji nic się prawie nie zmieniło. Mówimy pozornie, ponieważ napływające z Ameryki wieści ciągle donoszą o gorączkowych zbrojeniach, przygotowaniach wojskowych wszelakiego rodzaju, sekwestracjach państwowym statków i kolei, obostrzeniu przepisów anty szpiegowskich, budowie nowych statków wojennych itd.

Dziś jeszcze, podobnie jak miesiąc temu, istnieje zagadnienie, czy Ameryka ograniczy się na zerwaniu stosunków dyplomatycznych, czy też wypowie Niemcom wojnę. W razie zaś rozpoczęcia wojny, czy Ameryka przystąpi do ściślejszego związku z koalicją, czy też działać będzie na własną rękę.



Obecny stan niepewności nie będzie już jednak trwał długo. Jak komunikują urzędowo z Waszyngtonu, prezydent Wilson zdecydował się zwołać senat na zebranie nadzwyczajne na d. 5 marca. Zebranie to mieć będzie niewątpliwie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków amerykańsko-niemieckich.

W Ameryce ścierają się w chwili obecnej dwa sprzeczne z sobą prądy: pokojowy i wojenny. Obok nich musi istnieć obszerne grono ludzi, niemiświadamiających sobie dostatecznie znaczenia wypadków bieżących, lecz mogąca przechylić się albo na jedną albo na drugą stronę.

Czas po zerwaniu stosunków dyplomatycznych został oczywiście odpowiednio przez obydwie strony wykorzystany na agitację, tak iż dziś po miesiącu rząd Stanów Zjednoczonych może znacznie dokładniej wywnioskować, czy większość Amerykanów jest za wojnę, czy też za pokój.

Co się tyczy zbrojeń amerykańskich, to zatarg amerykańsko-niemiecki mógł posłużyć do nich tylko za pozór. Ameryka ma niezależnie od ostatniego konfliktu wiele racji do zbrojenia się. Ostatnia ekspedycja Ameryki do Meksyku odbyła się w formie kompromitującej Stany Zjednoczone; z Niemcami jest zatarg; Meksyk ciągle się burzy, a na Kubie przed kilku dniami również wybuchło powstanie; Japonia grozi od strony oceanu Spokojnego, a ostatnie wynurzenia ministra japońskiego nie są bynajmniej uspokajające. Gotowość bojowa nie może więc zaszkościć, a może z drugiej strony pomódz.

Zbrojenia Ameryki, w żadnym razie niewymierzone oczywiście przeciw koalicji, odbiły się już ujemnie na dowozie amerykańskim do Anglii i Francji. «Daily Mail» oskarża nawet z tego powodu Amerykę, że przyłączyła się ona do blokady Anglii przez Niemcy. Amerykańskie towary żelazne z wyjątkiem dwóch trzymają swe statki w portach, jakby obawiały się istotnie niebezpieczeństwa ze strony łodzi podwodnych. Zarzut «Daily Mail» jest oczywiście niesłuszny. Wstrzymanie dowozu z Ameryki do Anglii wpływa tylko ze zbrojeń amerykańskich i należało to przewidzieć. Jak wiadomo 60 proc. ogólnego wywozu Ameryki odbywa się przez Nowy Jork. Wszystkie towary do Nowego Jorku muszą być przywiezione koleją. Skoro więc koleje zostały objęte przez rząd, od razu musiało się odbić na wywozie do krajów koalicyjnych.

## BULGARJA.

—o—

Z powodu przypadającego w obecnym czasie dnia urodzin króla Ferdynanda bułgarskiego, wszystkie pisma zamieszczają obszernie życiorysy tego monarchy, który z pośród władców Bałkanu niewątpliwie wszystkich przeżył o całą głowę. Stanowisko jego nie należało i nie należy do łatwych. Obok bowiem wewnętrznych spraw bałkańskich, niesnasek sąsiedzkich i współzawodnictwa, Bałkan od dawna podlegał dwóm sprzecznym wpływom: Rosji, która jako cel, od wieków wytknęła sobie Konstantynopol i panowanie nad cieśninami oraz Austrii, która stale przeciwstawiała się zakusom rosyjskim.

Bułgarja od początku zdawała sobie sprawę, że zwycięstwo Rosji jednocześnie musiałoby się stać grobem samodzielności państw bałkańskich, przynajmniej zaś Rumunii i Bułgarii, gdyż tylko przez te terytoria dałoby się skutecznie połączyć Rosję z celem jej marzeń — Konstantynopolem.

Był czas, kiedy król Ferdynand marzył o tem, by rozwiązać sprawę

bałkańską siłami Bałkanu, bez innej pomocy zewnętrznej.

W tym celu dokonał dzieła zda się przewyższającego siły ludzkie: połączenia wszystkich państewek bałkańskich do wspólnej walki, mimo dzielących je przepaścistych różnic. Mimo świetnych początkowo rezultatów, oręż ukuty przez cara Ferdynanda w końcu przeciwko jemu samemu się zwrócił — zwyciężyły przepotężne siły zewnętrzne, nurtujące podziemie Bałkan. Jednocześnie wybuchło zarzewie, które niebawem płomieniem objąć miało całą Europę.

Hasło rozwiązania sprawy bałkańskiej przez narody bałkańskie upadło; car Ferdynand stanął wobec alternatywy, do której z dwóch potężnych grup walczących ma się przyłączyć. Wybór jego padł na stronę mocarstw centralnych, którym odtąd on i maród jego wiernie dochowują braterstwa broni.

Car Ferdynand, z rodziny sasko-kobursko-gotajskiej, jest dziś mężem w sile wieku, gdyż liczy lat 56, na tron bułgarski został powołany 1887 roku. Roku 1908 uznany został niezależnym królem Bułgarii i w kilka miesięcy później przyjął tytuł «cara», wskrzeszając w ten sposób średnio-wieczne tradycje «Wielkiej Bułgarii».

## Rywalizacja na Dalekim Wschodzie.

Nowe prawo amerykańskie o imigracji musi wpływać na zaostrzenie dysharmonji w stosunkach japońsko-amerykańskich. Militaryzacja Ameryki nie może być mile widziana w Japonii, która, pomimo wszelkich zapewnień hr. Motono, posiada nietylko konkurencyjne interesy w Chinach, ale nawet liczy do pewnego stopnia na poparcie Chin w ewentualnym zatargu.

Wprawdzie hr. Motono niedawno w parlamencie japońskim powitał z zadowoleniem projekt współdziałania finansowego Japonii i Ameryki w Chinach, ale podobno projekty w tym kierunku Japonii nie zostały uznane w finansowych kołach Ameryki.

Układy w sprawie Czenk Tsija-Tunk wykazały, że Japonia ma daleko idące plany uzyskania przewagi w Chinach. Dalszą kwestją sporną między Japonją a Ameryką jest sprawa niemieckich wysp na morzu Południowym. Fałszywą jest bowiem wiadomość, podana przez «Associated Press», jakoby Japonia zrzekła się pretensji do tych wysp. Wynika to jasno z mowy hr. Motono, który zaznaczył, że Japonia je zaokupowała za zgodą koalicji.

Bardzo ciekawie na tym tle wygląda ta część niedawnej mowy hr. Motono, w której omawia stosunek Japonii do Chin.

Hr. Motono określił, że wytworzyła się dookoła tej sprawy atmosfera, którą trzeba dla dobra obydwóch krajów całkowicie zmienić. Według jego zdania, powiedział hr. Motono, najważniejszą przyczyną tego było to, że wciąż dążyliśmy do wtrącania się w niesnaski wewnętrzne Chin. Z tej racji i powstał pewien prąd wrogi dla nas. Muszę oświadczyć, że nie podzielam takiego postępowania. Chcemy podtrzymać tylko z Chinami stosunki przyjazne i nie wdawać się w popieranie żadnych partii. Dla nas jest bardzo ważnem, by Chinę mogły się rozwijać normalnie. Najwięcej się obawiamy, że mogą się one rozpaść dzięki rozterkom wewnętrznym. Z całych sił będziemy podtrzymywać Chinę i nie dopuścimy, by do tego doszło, aby miały stracić swą niezawisłość i nietykalność terytorjalną.

Ta obrona nietykalności terytorjalnej jest tem ciekawszą, że Japonia zdążyła już sobie zapewnić specjalne przywileje w niektórych prowincjach chińskich.

Ta obrona więc Chin zaczyna wyglądać nieco dwuznacznie, oznacza bowiem jednoczesną chęć utrzymania swego «status quo» zdobytych wpływów. Z tej jednak strony, pomimo zapewnień, grozi koalicji poważne niebezpieczeństwo rozbitcia i tak niezbyt fundamentalnie skonstruowanej jedności.

Tembardziej, że i strona zainteresowana — Chiny, podnosić zaczynają głos swój, jak o tem świadczy, według depeesz, votum nieufności parlamentu chińskiego, udzielone rządowi za jego notę przeciwniemiecką.

## Zjednoczenie ludowe.

W dniu 21 bm., jak donosi «Goniec», ks. kanonik W. Błaziński z Liskowa i inżynier Z. Chmielewski na posłuchaniu u J. E. ks. Arcybiskupa Kakowskiego złożyli szczegółowe sprawozdanie z połączenia trzech grup ludowych i utworzenia z nich «Zjednoczenia Ludowego».

J. E. ks. arcybiskup przyjął to życzliwie do wiadomości oraz udzielił swego pasterskiego błogosławieństwa podjętej pracy dla dobra Ojczyzny.

Jednocześnie trzy połączone grupy wydały deklarację następującej treści: «W obecnym położeniu politycznym naczelnym obowiązkiem każdego Polaka jest zapewnienie Państwu Polskiemu jaknajwiększej siły. Ogromna część naszej mocy wewnętrznej tkwi w ludzie wiejskim. Ocknąć ciemne masy z uspienia, zrodzonego z długoletniej niewoli, złączyć zastępy uświadomione powołać cały lud wiejski do zgodnej pracy i współdziałania przy budowie Państwa Polskiego — oto obowiązek niezłomny organizacji ludowej.

W jedności Narodu rękojmnia zyskania należnych mu praw, w jedności Ludu jedyna droga do należytego spełnienia obowiązku wobec Państwa i uzyskania w niem przez Lud słusznego wpływu i udziału.

Świadome tych prawd, wymienione poniżej ugrupowania ludowe poczyniły wysiłki zjednoczenia wszystkich grup ludowych, działających na obszarze Królestwa Polskiego. Jedno tylko Polskie Stronnictwo Ludowe uchyliło się od połączenia.

Tworzymy jednolite «Zjednoczenie Ludowe», rozwiązując równocześnie swe dotychczasowe organizacje. Jako podstawę porozumienia przyjęliśmy następujące punkty, które w najbliższym czasie rozwiniemy w obszernym programie.

1) Dążymy do jaknajszybszej i wszechstronnej budowy niepodległego Państwa Polskiego, opierając się na akcie z d. 5 listopada r. 1916.

2) Za rzeń Państwa Polskiego uważamy ziemie odebrane od Rosji.

3) Popieramy istniejącą Radę Stanu, jako tymczasowy rząd polski, który powinien objąć wszystkie dziedziny życia państwowego, zanim sejm ustali konstytucję państwa polskiego.

4) Rękojmę bytu i siły państwa polskiego widzimy w wojsku polskiem.

5) Oparcie siły państwa polskiego widzimy w uświadomieniu obywatelskiem jaknajszerszych warstw ludowych i zapewnieniu ludowi należytego wpływu na bieg spraw państwowych.

6) Uznajemy konieczność łącznego działania wszystkich warstw w zakresie spraw narodowych i państwowych zaś odrębność interesów ludowych w zakresie spraw gospodarczych.

7) Stoimy przy hasle: «Bóg i Ojczyzna» i na gruncie jawnego działania wobec rządu polskiego i społeczeństwa.

Pomimo usunięcia się Polskiego Stronnictwa Ludowego od Zjednoczenia, wyciągamy do niego bratnią dłoń w przeświadczeniu, że bliską jest chwila zespolenia całkowitego».

Oprócz podanej powyżej «Deklaracji», Zjednoczenie wydało jeszcze «Odezwę do Ludu Polskiego» następującej treści:

Bracia Rodacy!

Półtrzecia roku szaleje nad światem Bożym straszna wojna, jakiej dzieje ludzkie nie znają. Ogniem i mieczem spustoszona cała nasza Polska. Pole zryte rowami strzeleckimi, dobytek wyniszczony, wsie spalone, wiele świątyń i miast całych leży w gruzach. Ludzi wiele zginęło i ginie, dzieci mrą z braku pożywienia. Zsyła na nas Pan Bóg wszystkie nieszczęścia: wojnę, ogień, choroby i głód, srodze nas doświadczając.

Czyśmy na to nie zasłużyli?

Wspomnijmy, jakie to było życie po wsiach naszych. Życie we wzajemnej niezyczliwości, w czynieniu krzywd, w najpodlejszym wielokrotnie donosicielstwie przed wrogiem na współbraci swoich, w nikczemnym płaszczeniu się i tchórzostwie, w chciwej pogoni za pieniędzmi, a w lekceważeniu oświaty, dobrych obyczajów i drogiej Ojczyzny naszej.

Czy w miastach było lepiej? Toż samo poddawanie się złemu, ten sam brak męstwa, gdy trzeba świętej sprawy bronić, taż sama łapczywość na grosz, upadek moralny, a w sercach złość i szalona chęć używania.

Małoż tego zła, za które sprawiedliwie nam się kara należy?

Zaprawdę, Bogu dziękować powinniśmy, że tylko tak lekko nas doświadcza.

Tak! Jest to próba czyścowa dla narodu polskiego. W niej, jak żelazo w ogniu, musi się cały naród nasz oczyścić z wszelkiego brudu i słabości, a stać się jako stal hartowny.

W ogniu tej wojny musi naród polski podźwignąć się i odrodzić do nowego, dobrego życia!

Ludu polski, ty, któryś jest nadzieją Ojczyzny i jej prawdziwą siłą, otrząśnij się z odrętwienia! Niechaj Ci serce zadrga miłością ku tej Polsce umęczonej i pragnieniem wydzwignięcia jej z odmetów straszliwego potopu.

Wstań i czyn!

Czyn, bo tylko czynem dobrym odkupuje się winy, a nie wyczekiwaniem i narzekaniem na zły los. Czyn, bo nikt za ciebie i dla ciebie nic nie zrobi.

Czyn, bo czas po temu jest właśnie teraz — dziś.

Wzywamy was, Bracia Rodacy, do czynu! Jeśli wam inni mówią: «cicho siedzieć i czekać», toć jest to rzecz głupia i zdradliwa. Zważcie tylko. My, Polacy, sto lat czekaliśmy na ten czas, dożyliśmy oto tej chwili; no — a teraz, czy mamy znowu czekać, aż się pogodzą?

Nie! Czekać dziś — to zbrodnia.

Zbawienie jest w wyteżeniu wszystkich sił, w ofiarnym czynie. «Zbawienie leży pod siermięgą» — powiedział wielki nasz poeta. Ty, ludu polski, musisz w te prawdy uwierzyć i spełnić obowiązek, gdyż bez twojego czynu Polska nie powstanie.

Jakież to być ma ów czyn?

Naprzód, Bracia, trzeba odrzucić precz tę nienfność wzajemną i nabrać w serca miłości Bożej, która każe, abyśmy się «społecznie» miłowali.

Z ukochania współbraci swoich wszystkich — całego narodu, z pragnienia szczęścia dla drogiej umęczonej Polski wypłynie pierwszy błogosławiony krok — pojednanie.

Bracia Rodacy! Zjednoczyć się nam trzeba w jedną zwartą gromadę. Niczego nie dokona jeden człowiek na własną rękę, nie zwalczy zła, ani dobra nie stworzy. Nic też i wielu ludzi nie zdziała, jeśli każdy iść będzie inną drogą do celu i działać na swój sposób.

Ale cały lud polski niech się zjednoczy, niech połączy się jedną myślą, jednym poczuciem obowiązku i kar-



ności, to przy pomocy uczeńszych, roztropnych, szczerych i ofiarnych synów Ojczyzny, których jeszcze Polsce nie braknie, przetrwa wszelki ucisk, przewycięży wszystkie zapory i wyzwoli Ojczyznę.

Lud polski ma wielką, ale utajoną siłę. Musi on ją teraz wydobyć na wierzch i pokazać światu całemu, aby wszystkie narody uznały prawo nasze do wolnego życia. Naród polski musi mieć swoje własne Wolne i Niepodległe Państwo, z królem Polskim na czele, z wojskiem silnym do obrony i Rządem sprawiedliwym.

Ale ty, ludu polski, musisz się o to czynnie upomnieć.

Dla tego celu łącz się i szereguj w jednym wielkim obozie szczerze zbratanych Polaków: chłopów i księży i panów — i z całym wysiłkiem i rozmachem twórz to Zjednoczenie Ludowe.

## Z prasy polskiej.

### „Ludowcy”.

Z powodu zjazdu polskiego stronnictwa ludowego w Warszawie, «Kurjer Polski» pod powyższym tytułem zamieszcza artykuł wstępny poświęcony pracy politycznej na wsi:

Zadanie to olbrzymie i niezmierniej wagi. Chłopi polscy, to kapitał narodu niewyczerpany zarówno pod względem liczby, jak i tężyzny, wytrzymałości.

W czasach obecnych dopiero można było sprawdzić, jak źle się odbiło na całości polityki polskiej niedocenywanie i niewydobycie na wierzch wartości wsi polskiej. Przy wytwarzaniu kultury narodowej, dorobku ogólnego chłop był nieobecny. Zaco-fany był jako rolnik, zaco-fany jako jednostka społeczna, zaco-fany jako Polak.

Ostatnie lata przyniosły pewną korzyść, ale wobec ilości materiału ludzkiego były to zdobycze nikłe i nieznaczne. Ogólne podsumowanie, już podczas wojny dokonane, dało rezultat ujemny.

Chłop naogół nie okazał się obywatelom Polski, nie wykazał się narodowo uświadomionym. Był on a-nalfabetą podwójnym, bo i analfabetą narodowym.

Żywszy ruch polityczny, jaki zapanaował w czasie ostatnich miesięcy, przyniósł pewne zmiany na lepsze. Niewątpliwie, obradujący obecnie zjazd ludowców, opracuje przyszłą działalność Stronnictwa, które posiadając w Radzie Stanu trzech przedstawicieli, nietylko ma dużą przyszłość przed sobą, ale również wielkie zadania do spełnienia.

Błędem pierwszych dawnych ludowców polskich było zbyt teoretyzowanie; to też skończyła się ich akcja, tak jak tylko w tych warunkach skończyć się mogła, zupełnym niepowodzeniem. Przed tym wrogiem musimy przestrzec obradujący zjazd.

Przed wsią polską po wojnie stanął olbrzymie zadania. Sprawy zawodowe, jak: komasacja, serwituty, ustrój gminny, racjonalna gospodarka i racjonalna parcelacja, wszystko to są zagadnienia niesłychanie skomplikowane. Przygotowanie do ich przeprowadzenia jest niezbędne. Scentralizowanie też akcji również jest konieczne dla wprowadzenia ładu oraz

oparcia ich na racjonalnych zasadach.

Zorganizowanie polityczne włościan dla osiągnięcia tego celu jest niezbędne, gdyż właśnie ono może uniemożliwić ewentualne tarcia i jednostkowe ekscesy. Potrzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, że sprawy te, przeprowadzone, bez zrozumienia ich znaczenia dla całości życia narodowego, mogłyby spowodować niepożądane walki między większą własnością ziemską a drobną.

A tymczasem w istocie po wojnie zarówno drobna jak i duża własność więcej będą miały punktów i potrzeb stycznych, aniżeli przeciwnieństw. Trzeba jednak do rzeczy wziąć się rozsądnie, by miast sporu i zwady do porozumienia sprawę skierować.

Sfery ziemiańskie są już zawodowo zorganizowane i mają swe ekspozytury i reprezentacje. Rzecznikiem włościan musi stać się Polskie Stronnictwo Ludowe, gdyż jednocześnie z tą pracą realną będzie miało do przeprowadzenia olbrzymią pracę narodowego uświadomienia i kulturalnego podniesienia tej masy, która tym łatwiejszy będzie przedstawiała teren do pracy, iż finansowo nie jest wyczerpana, lecz wprost przeciwnie stała się zasobna.

Z zaciekawieniem oczekujemy przebiegu zjazdu Ludowców. Leży na nich wielka odpowiedzialność, a przed nimi rola pszeniczna, czarnoziemna, ugorująca przez całe życie. Czy będą umieli dobry siew wiosenny uskutecznić, czy zbiorą obfity plon powodzenia nie dla siebie tylko, ale i dla całej Polski, oto pytania, które pragnęlibyśmy dodatnio rozstrzygnąć.

## Dookoła wojny.

### Echa konferencji koalicyjnej w Petersburgu.

Według depeszy, otrzymanej z Petersburga w Kopenhadze, konferencja koalicyjna zamierza osiągnąć współdziałanie wszystkich armii koalicyjnych co do operacji wojskowych. Specjalna uwaga jest poświęcona kwestjom amunicji i metalów, niezbędnych dla przemysłu wojennego, jak również sprawie owocnego rozwoju handlu i przemysłu w krajach koalicyjnych.

Posiedzenia konferencji miały ulec przerwie kilkodniowej, aby umożliwić cywilnym uczestnikom takowej odwiedzenie Moskwy, Kijowa i innych miast rosyjskich zbadanie spraw komunikacyjnych i kolejowych oraz obejrzenia fabryk, pracujących dla armii.

Następnie członkowie konferencji mają zgromadzić się ponownie w Petersburgu w celu podpisania protokołu konferencji, gdyż do tego czasu poszczególni reprezentanci otrzymują od swych rządów nowe wskazówki co do tych punktów, debatowanych na konferencji, co do których nie została osiągnięta dotąd jednomyślność.

### Troski koalicyjne.

«Giornale d'Italia» zaznacza możliwość, a nawet prawdopodobieństwo wielkiej ofensywy austriacko-niemieckiej przeciwko Włochom. Pomienione pismo sądzi, że właściwości geograficzne frontu włoskiego umożliwiają na szczęście szybkie manewrowanie wzdłuż linii wewnętrznych. Poza-tem i sprzymierzeńcy nie opuszczają przecież Włoch, natomiast konieczną rzeczą jest lepsze wewnętrzne przy-

gotowanie i większe poczucie dyscypliny w samym narodzie.

Według «Berl. Lokalanz.», znany dr. Dillon krytykował ogromnie w angielskiej Izbie gmin ekspedycję saloniczną. Oświadczył, że 200,000 żołnierzy znajduje się w straszliwej sytuacji.

W roku ubiegłym w armji gen. Sarraila było 60,000 żołnierzy chorych, pozatem odmawiano gen. Sarrailowi żądanych wielokrotnie z naciskiem posiłków. Odrzucano projekty wszelkiej akcji, wówczas nawet, gdy ze względu na posuwanie się mocarstw centralnych w Rumunji takowa była nieodzownie potrzebna.

## Na morzu.

### Rezultaty wojny podwodnej.

«Voss. Ztg.» podaje następującą tabelę porównawczą sukcesów odniesionych przez łodzie podwodne niemieckie.

ROK 1916.

Styczeń—luty	338,000	reg. tonn.
Marzec—kwiecień	432,000	» »
Maj—czerwiec	219,000	» »
Lipiec—sierpień	273,779	» »
Wrzesień	254,600	» »
Październik	393,500	» »
Listopad	418,500	» »
Grudzień	415,500	» »

Razem 2 634,872 reg. tonn.

ROK 1917.

Styczeń	439,500	reg. tonn.
---------	---------	------------

### Zablokowana Rosja.

«Lok. Anz.» donosi, że według informacji pism polskich we Lwowie wskutek zaostrenia blokady ustała wszelka komunikacja osobowa, towarowa i pocztowa między koalicją i Rosją. Rosyjski świat handlowy ponosi z tego powodu nieobliczalne straty.

### Ofiary blokady.

Gazety paryskie donoszą z Hawru: Wskutek silnej mgły rozbił się statek pocztowy «Northwestern» Miller 6500 tonn i norweski parowiec «Snetoppen». Ponadto doniesiono o zatopieniu szwedzkiego parowca «Manningham» 1988 br. reg t. i francuskiej szkuny «St. Sauveur» 158 t.

Lloyds donosi, że angielskie parowce «Falcon» i «Yser» zostały zatopione.

## Austro-Węgry.

### Uгода austro-węgierska.

«Berl. Tag.» pisze: Po osiemnasto miesięcznych rokowaniach zostały w dn. 24-go lutego w Wiedniu zakończone pertraktacje między rządem węgierskim i austriackim w sprawie ugody gospodarczej. Zawarta ugoda jest tymczasowa i po zawarciu pokoju ulegnie pewnym zmianom. Rokowania w ostatnich czasach na skutek polecenia cesarskiego prowadzone były w tempie przyspieszonym, ponieważ mają one stanowić podstawę do rokowań austro-niemieckich, które zaczną się w pierwszych dniach marca.

Podobno w tych przyszłych rokowaniach między Austrią i Niemcami ma odgrywać ważną rolę b. austriacki prezes ministrów, Köber. Ugoda

austro-węgierska zawarta została na lat 20. Zgodnie z życzeniem Węgrów uregulowane zostały cła zbożowe i od bydła. Cła minimalne na zboże zostały utrzymane. W sprawie podziału wydatków wspólnych dla Węgier i Austrii wydatki Austrii zostały podniesione o 2%, tak, iż na przyszłość Austrija pokrywać będzie 65,6 procenta, a Węgry 34,4. Podwyższenie nie zostanie wprowadzone odrazu, lecz co pięć lat o pół procentu.

W wiedeńskich kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że pierwsze posiedzenie parlamentu odbędzie się 8-go maja, z warunkiem, że odpowiednie prace przygotowane do tego terminu zostaną ukończone.

## Francja.

### Opodatkowanie spirytualji.

D. 24 bm. Ribot zgłosił do francuskiej Izby posłów wniosek prawodawczy, na mocy którego w przyszłości w całej Francji ma być pobierany jednolity podatek zamiast dotychczasowych miejscowych podatków, a mianowicie 200 franków za hektolitr spirytusu, 2 franki za wino, 50 centymów za piwo, 40 centymów za moszcz.

Wpływy od tych podatków mają być oddane gminom dla pokrycia kosztów nadzwyczajnych, wywołanych przez wojnę.

Podatek ten ma na celu pozatem ograniczenie spożycia alkoholu.

## ROSJA.

### Sytuacja żywnościowa.

Gazeta moskiewska «Utro Rossii» ogłasza wynik podróży inspekcyjnej rosyjskiego ministra rolnictwa, dokonanej w celu stwierdzenia stopnia zaopatrzenia ludności w środki spożywcze oraz zbadania wysiłków ludności w tym kierunku w rozmaitych punktach kraju.

Braki w organizacji linii komunikacyjnych stanowią największą przeszkodę przy zadawalającym rozwiązaniu tej sprawy. Tak np. na rozmaitych stacjach gubernji Tambowskiej leży 9 milionów pudów zbóża, a w gubernji Samarskiej aż 18 milionów pudów, które z braku wagonów dalej nie mogą być wiezione. Polepszenia stosunków w najbliższych miesiącach niema co oczekiwać. Podczas, gdy w jednych częściach państwa ilość żywności coraz bardziej się skupia, w pozostałych okolicach ludność cierpi coraz bardziej, w szczególności w szeregu większych miast.

## Z Warszawy.

### Dzieje „odrutowania”.

W sprawie «odrutowania», wywołującego od kilku dni wiele hałasu, podajemy jeszcze garść nowych szczegółów, odnoszących się jeszcze do czasu rządów rosyjskich.

Dopóki wokoło Warszawy istniały okopy, żydzi uważali, że one zastępują «odrutowanie». Gdy jednak zostały zniszczone, żydzi rozpoczęli starania u policji rosyjskiej, ale ówczesny oberpolicmajster, Własow, odmówił stanowczo.

Wtedy żydzi zaczęli korzystać z drutów telegraficznych. Ponieważ jednak podług przepisów rytuału, druty powinny się ciągnąć nad słupami, nie jak przy telegrafie, przeto żydzi zwrócili się do dyrektora wydziału telegraficznego i za pewną sumę wystarali się o posunięcie drutów wyżej. Następnie posługiwali się drutami telefonów, odpowiadającymi rytuałowi. Na krańcowych ulicach, gdzie nie było jeszcze telefonów, żydzi zwracali się do niektórych fabrykantów





i zaprowadzili w ich fabrykach na tych ulicach telefony. W ten sposób «odrutowanie» okoliło całą Warszawę.

## Z GALICJI.

### Dr. Rutowski w Krakowie.

Gród wawelski podejmował bardzo uroczyste przyjęcie m. Lwowa. Zgotowano mu szereg owacji i przyjęć. Na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej dr. Leo uczcił gościa, wobec kompletu radnych i szczerze wypełnionych galerji, pięknym przemówieniem. Przemawiał również dr. Tertil, burmistrz Tarnowa.

W «Grand Hotelu» odbyła się wielka uczta, podczas której przemawiali, między innymi, Stanisław hr. Tarnowski, red. Michał Konopiński, pułk. Sikorski i bawiący chwilowo w Krakowie Wojciech hr. Rostworowski, członek Rady Stanu i dyrektor departamentu spraw politycznych. Hr. Rostworowski objaśniał przewrót w umysłach, jaki wywołał upadek Lwowa. W dotychczasowej polityce Królestwa powstała pierwsza rysa, i od tam zaczęła się szybko rozszerzać i pogłębiać. Hr. Rostworowski zapewnił dr. Rutowskiego, że Warszawa oczekuje go. W Warszawie zmagają się dwa kierunki: czynu polskiego i wycofania. Mówca wyraził nadzieję, że dr. Rutowski swoim przykładem, swoją wymową i swoją postacią przyczyni się do przeważenia szali na rzecz czynu polskiego.

Mowa, jaką w odpowiedzi wygłosił dr. Rutowski, wywarła na obecnych bardzo silne wrażenie.

## WIADOMOSCI URZĘDOWE.

### Kurs pieniężny w Ob. Gal.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 226 marek (proponowano)  
100 rb. = 230 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

### OBWIESZCZENIE, dotyczące wyrobów tkackich, pończosznicych i szydełkowych.

Posiadacze wyrobów tkackich, pończosznicych i szydełkowych wezwani są ze zwróceniem uwagi na § 6 Rozporządzenia z dn. 27 października 1916 r., aby, o ile nie są zwolnieni od obowiązku meldowania przez Kriegs-Rohstoffstelle, wręczone przez nich formularze meldunkowe wzięli od Niemieckiego Stadthauptmanna, ul. Dominikańska 3, pokój 66 a, i wypełnili je, co do stanu posiadania w dn. 1 marca 1917 r., wręczyli znowu do dn. 5 marca.

Wilna, den 11. Januar 1917.

Der Deutsche Stadthauptman  
P O H L.

## Walne zgromadzenie Katolickiego T-wa Szkoły Polskiej.

W sobotę o g. 6 ej po południu przy udziale licznie zgromadzonych członków odbyło się pierwsze doroczne zgromadzenie Katolickiego Towarzystwa Szkoły Polskiej.

Wystąpienie z publicznym sprawozdaniem po pierwszym roku działalności tego najpoważniejszego z naszych towarzystw oświatowych wywołało duże, jak na nasze warunki, zainteresowanie. Świadczyła o tem znaczna ilość przybyłych i uwaga, z którą słuchano sprawozdania zarządu.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, do którego weszli jako przewodniczący, honorowy prezes T-wa J. E. ks. Administrator Michalkiewicz, jako sekretarz p. Szklenik, oraz członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej Towarzystwa, p. Z. Fedorowicz odczytał w imieniu Zarządu sprawozdanie ogólne z działalności Towarzystwa i sprawozdanie kasowe.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu p. B. Umiastowski odczytał sprawozdanie Rady nadzorczej, poczem zebranie przez aklamacją sprawozdanie zarządu przyjęło.

Przewodniczący zebrania zakomunikował, że na mocy ustawy, z zarządu ustępuje 4 ch członków, na miejsce których wybrać należy nowe osoby, jak również 3 kandydatów, którzy pełnić będą ewentualnie czynności członków w razie ustąpienia kogoś z zarządu. Ustąpili z zarządu pp.: ks. Songin, Kognowicki, Zmitrowicz, Życka L.

Po zaproszeniu do komisji skrutacyjnej pp.: ks. rektora Uszyłłę, Jundziłła, Sielanke, Umiastowskiego, Tomkiewicza i Maleckiego—przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący:

Do zarządu wybrano: ks. A. Kuleszę, p. Teodorę Kończankę, ks. Bokszczanina, p. M. Engiela.

Na kandydatów: ks. Sienkiewicza, hr. Mohlównę, p. Cz. Sienkiewicza.

Obecny skład zarządu jest więc następujący: ks. Miłkowski, ks. Kulesza, ks. Bokszczanin, p. Jodkowa, p. Kończanka, p. Świątecki, p. Szopa, p. Engiel, p. Fedorowicz.

Po wyborach zabierał głos p. Szopa, zachęcając do poparcia loterji na korzyść T-wa, która ma się odbyć w niedzielę, dn 4-go marca, i p. Umiastowski, który zachęcał do werbowania nowych członków. Następnie ks. Administrator w gorących słowach zachęcał do wytrwania w pracy, dziękował zarządowi i Radzie nadzorczej oraz ustępującym członkom zarządu za gorliwą pracę, wyrażając nadzieję, że uwieczy się ona pomyślnym skutkiem.

Na tem zebranie zamknięto.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś: Suchy dzień. Leandra.  
Jutra: Albina.  
Pojutrze: Suchy dzień. Heleny.  
Wachód słońca—o g. 6 m. 55.  
Zachód słońca—o g. 5 m. 31.

### Z WILNA.

— **Loterja na polskie szkoły ludowe.** W nadchodzącą niedzielę, odbędzie się loterja fantowa na polskie szkoły ludowe, organizowana przez Towarzystwo Katolickiej szkoły polskiej w cukierni «Zielonego» Sztralla, przy ul. Ś to Jer skiej № 22. Członkowie Towarzystwa wezwani są za pomocą rozesłanych do nich odezw do zbierania fantów i kwestowania. Zebrane fanty i kwoty pieniężne należy składać na ręce upoważnionych przez Towarzystwo pań - dziesiętniczek, które zajęły się rozesłaniem odezw i które w dalszym ciągu będą się troszczyły o zgromadzenie jaknajwiększej ilości fantów i ofiar.

Lista pań-dziesiętniczek jest następująca:

Pp. Dłużniewska Eugenja, Bielska, Hoppenowa Marja, Jeleńska Marja, Jasińska Stefania, Krzycka, Kognowicka Alina, Karpowiczowa Zofja, Kęstowiczowa Anna, Mączyńska Karolina, Malecka Gabriela, Makowska Ewa, Narwojszówna, Nienartowiczowa Wanda, Oziembłowska Stefania, Pławska Anna, Pac-Pomarnacka Ludwika, hr. Platerowa Marja, Renigerowa Zofja, Świątecka Ludwika, Sielanowa Władysława, Szostakowska Melanja, Szopowa Irena, Romerowa Elżbieta, Wolańska Anna, Zdrojewska.

Oprócz pań pomoc przy gromadzeniu fantów i zbieraniu ofiar przyrzekli: ks. Olszewski Ludwik, ks. Oleszczyk Bonifacy, ks. Pięciuk Franciszek i ks. Sienkiewicz Jerzy. Komitet organizacyjny loterji wzywa wszystkich członków Towarzystwa oraz osoby życzliwe, które przez przyjęcie odezw Towarzystwa i listy składek zafiarowały swą pomoc—do pomocy zagrożonej w swym bycie szkole polskiej. Wobec minimalnych kosztów urządzenia loterji, każdy dar, każdy grosz ofiarowany pójdzie na utrzymanie nauczycieli lub żywienie dziatwy szkolnej.

Fanty są przyjmowane w biurze Zarządu Towarzystwa od środy, 28 bm., do piątku, 2 marca, włącznie. Ostatni termin składania fantów jest więc w piątek, dnia 2 marca 1917 r.

Komitet organizacyjny loterji zaprasza szanowne panie-dziesiętniczki i Wielebnych Księży Proboszczów, którzy zgłosili swój udział w gromadzeniu fantów i zbieraniu ofiar o przybycie na zebranie do biura zarządu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej № 7, w środę, 28 bm., o g. 4 i pół po poł.

Komitet organizacyjny loterji: Prezeska p. Jeleńska Mieczysława, hr. Broel-Platerowa Konstantowa, hr. Broel-Platerowa Wilhelma, hr. Broel-Platerowa Włodzimierzowa, p. Dłużniewska Leopoldowa, p. Kognowicka Stanisława, p. Mączyńska

Michałowa, p. Romerowa Bolesława, p. Szostakowska Leonowa, p. Świętorzecka Michałowa.

— **Z Lutni.** Szumnie zapowiadane przedstawienie «Gwiazdy Syberji» wywołało na widowni niezmiernie podzielone, krańcowe zdania: o ile bowiem w pierwszych szeregach niepodzielnie panował nastrój krytyczny, a nawet dawały się słyszeć głosy oburzenia z powodu wystawiania podobnych «bezwartościowych pod względem literackim sztuczydeł», galerja grzmiała oklaskami, a co więcej—odzywał się tam «głośny płacz... Podobnym rezultatem nie zawsze pierwszorzędni poszczycić się mogą dramatopisarze.

Naszem zdaniem sztuka posiada jeden, jedyny niedostatek: mianowicie w tytule brak dodatku «sztuka ludowa». Jako taka posiada ona wszelkie efekty: «miny, Sybir i kajdany», dużo patriotyzmu w słowach i śpiewie, piękną tendencję, nagrodzoną cnotę, ukaraną zbrodnię, falujące morze, pływające po nim statki, głos z podziemnego więzienia... czy goz więcej trzeba?

Co prawda nie możemy odmówić racji bardziej inteligentnej części publiczności, domagającej się większej kultury artystyczno-literackiej przy wyborze sztuk, z drugiej strony nie należy zapominać i maluczkich, tem bardziej że podobne przedstawienia bardzo korzystnie też wpływają na nieświety zwykłe stan kasy.

Możeby «Lutnia», która, obecnie w braku stałego teatru, bardzo obszerne ma zadanie i publiczność różnolitą, uważała za stosowne podzielić widowiska na dwie kategorie: popularnych (po cenach o ile można najniższych)—dla inteligencji zaś, której przecie również należy się godziwa rozrywka, dawać bodaj od czasu do czasu rzeczy o istotnej wartości, których przecie nie brak w naszej literaturze.

Mimo bardzo wielkich trudności, o których niewątpliwie nie zdają sobie sprawy, sądzimy, że można by jednak choć nieco podnieść poziom kulturalny jedynej w tej chwili u nas sceny.

Tym sposobem byłby «wilk syty i koza cała.» jot.

## ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego”, uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

## KINO-TEATR ARTYSTYCZNY

DZIŚ:

Widoki Sardynji, || Maks Linder bohaterem, || Mściciel, || dr. z życia || Zadziuszony Litius, || Syn szatana, || natura. || komedja. || fantazja w 2 cz.

Podczas seansów przygrywa słynny, salonowy kwartet p. Czarskiego.

Początek o godz. 4-tej.

## BANK WSCHODNI dla Handlu i Przemysłu.

ODDZIAŁ WILEŃSKI ul. Wielka 66.  
(Ostbank für Handel und Gewerbe).

Asekuruje rosyjskie premjówki II emisji 1866 roku od wylosowania 1/14 marca 1917 r.

Za opłatą 33,50 mk. lub Mk. 65.

**Laferme-papierosy.**

Okella	3½ fen.
Biała perła	3 fen.
Moja Kochaneczka	2½ fen.
Numer 100	1½ fen.

Miód funt 2 m. 70 f. Holenderski proszek do prania, wypróbowany, polecamy jako najlepszy. WĘCEWICZ i ZWIEDRYSKI, Ś-to Jerska 7, 691

Z powodu wyjazdu meble rozmaite do sprzedania. II ga Ś-to Jakóbska № 16-4, Giermanowska. 668.

Światło elektryczne najtaniej i z najlepszych materiałów urzędu przedko i dokładnie dział techniczny przy składzie elektrotechnicznych artykułów. Ś-to Jerska 27 róg Wroniej, Jaworowski.

NIANKA POTRZEBNA do 2-letniego dziecka. Bez poważnych rekomendacji nie zgłaszać się. W. Pohulanka № 31-a m. 5 Żukowska. Przychodzić tylko od g. 1-3 pp. 694